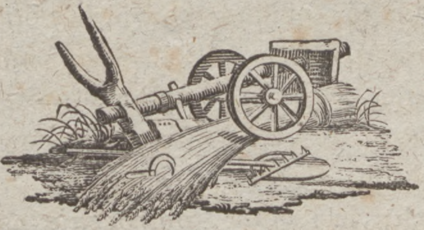
8427
2524
II czasop

ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 1. ROK SIÓDMY Dnia 3. Stycznia 1841. r.



Przedpłata: w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł, 15, rocznie 30.

Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Oświadczenie Wydawcy.

Z niniejszym Numerem zaczyna się Rok Siódmy Tygodnika Rolniczo-Technologicznego, który z przybraną nazwą *Ziemianina* regularnie co tydzień, jak dotąd, wychodzić będzie Numerami, najmniéj arkusz druku, a często i więcéj obejmującemi.

Zapewniona przez kilku Członków Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa pomoc dla Redakcyi, postawiła ją w możności rozszerzenia zakresu pisma tego — Głównym wszakże Redaktorem pozostaje zawsze P. Jan Nepomucen Kurowski, tyle zasłużony u nas, w zawodzie agronomicznym Autor.

Gospodarstwo Wiejskie i Leśnictwo, w najobszerniejszém znaczeniu wzięte, będą głównemi przedmiotami *Ziemianina*.

Staraniem zaś będzie Wydawcy, aby w dwóch powyższych działach umieszczano to wszystko, co Ziemianom naszym, z powołania swego lub z zamiłowania gospodarstwa wiejskie prowadzącym, jest potrzebne i pożyteczne, lub takiém stać się może. — W tym celu Ziemianin z dwóch *działów* składać się będzie.

Dział I. Gospodarstwo Wiejskie. Obejmie w sobie artykuły: o rozpoznawaniu i użyznianiu gruntów, o różnych systematach gosdodarstw, o narzędziach rolniczych; o uprawie roślin zbożowych, pastewnych i warzywnych; o wychowie zwierząt domowych i o użytkowaniu z onych, wreszcie o budownictwie wiejskiém. Tu znajdą także miejsce: technologia rolnicza, albo sposoby przetwarzania surowych płodów rolniczych

na wyroby piérwszéj potrzeby; jako też ogólne przepisy Zarządu Gospodarstw, tudzież Rachunkowość gospodarska, któréj zaprowadzenie po naszych Ziemiaństwach tak jest pożądaném. W tym jeszcze *dziale* wypadnie zamieszczać przepisy prawa i administracyi krajowéj, o ile te właścicieli ziemskich i rządców dóbr obchodzić mogą, jako też wiadomości o handlu płodami rolniczemi.

Dział II. Leśnictwo. Zawierać będzie artykuły odnoszące się do zagospodarowania czyli urządzenia, uprawy i ochrony lasów, tudzież użytkowania z onych; następnie sposoby oceniania materyału drzewnego w lasach, wyróbkę tegoż i odbyt; wreszcie rachunkowość i technologią leśną.

Oprócz przedmiotów, dwoma głównemi działami objętych, wszelkie wiadomości odkrycia, wynalazki, ulepszenia, tudzież informacye, *Ziemian* obchodzić mogące, znajdą pomieszczenie w *Rozmaitościach.*

Przedpłata przyjmuje się, jak dotąd, w Warszawie w Kantorze Głównym na Starém Mieście pod Nr 61 i po wszystkich księgarniach, *półrocznie* po zł. 12, *rocznie* po zł. 24. — na papierze zaś białym welinowym, kompletny exemplarz tylko, po 2 złote drożéj. Na prowincyi prenumerować można po wszystkich Urzędach i Stacyach pocztowych *półrocznie* po zł. 15. *rocznie* po zł. 30.

Kompletne exemplarze Tygodnika Rolniczo-Technologicznego z lat poprzednich, znajdują się także w Kant. Głów. do sprzedania.

WYDAWCA CHLEBOWSKI.

Gospodarstwo Wiejskie

Środki dźwignienia Rolnictwa naszego.

Nie potrzeba pewnie na to dowodów, że *w ogólności* rolnictwo nasze, dalekiém jest jeszcze od tego stopnia dokładności, do jakiego pojedyncze u nas gospodarstwa się podniosły. Mamy bowiem takie, (lubo w stosunku do ogółu liczba ich jest nader mała) które nawet w krajach, gdzie rolnictwo kwitnie, za wzór służyćby mogły.

Okoliczność ta, ztąd jest nader ważna, iż najwidoczniéj zbija to, równie mylne jak szkodliwe zdanie: że u nas wyższe rolnictwo istnieć nie może, bo mu stoją na przeszkodzie *ogólne* zawady, a mianowicie: *klimat*, *płonność ziemi*, *nagłe i szkodliwe zmiany powietrza*, *brak rąk*, *niedostatek oficyalistów gospodarskich*, i t. p. i t. p. Gdyby tak było w rzeczy saméj, tedy *ogólne* te wpływy, a mianowicie przyrodzone, byłyby równie dla wszystkich gospodarstw szkodliwemi. Tak przecież nie jest; widzimy bowiem, często kroć obok wsi wzorowo urządzonéj, inne wsie, prawdziwy obraz nędzy przedstawiające. — Rzecz ta jest tak widoczna, że nie tylko nas, ale i cudzoziemców, w kraju naszym podróżujących, mocno uderza. (a)

Główną przyczyną tego stanu naszego rolnictwa, jest bezzawodnie to, że większa część naszych Ziemianinów nie może się jakoś pozbyć tego nieszczęsnego uprzedzenia: *że rolnictwo już*

(a) Patrz; Wyjątek z uwag o gosp. pols. zebranych podczas podróżowania w tym kraju. Tygod. z r. 1840. stronnica 265.

wyżéj postąpić nie może, że *chcąc być dobrym gospodarzem, dosyć jest postępować w ślady naszych poprzedników*, *że gospodarowanie z książki do zguby tylko rolnika przywodzi;* (a) że najpewniéj *przy dawném pozostać*.

Aby się przekonać o omylności ostatniego mianowicie twierdzenia, dosyćby było poznać rządcę wsi dobrze urządzonéj, i rządcę téj, gdzie wszystko upadkiem grozi. *Piérwszy*, będzie niezawodnie gruntownie obeznany z gospodarstwem, jakiego stan obecny społeczeństwa wymaga; *drugi*, tak zwany *rolnik z rolników ;* to jest: *do którego nowa nauka*, *żadnego nie ma przystępu*.

Wielu gospodarzy mniema, iż chcąc celować w gospodarstwie wiejskiém, potrzeba się urodzić rolnikiem, i od młodości ciągle się mu oddawać. Tak przecież nie jest. — Tym sposobem można się stać wprawdzie dobrym, że tak powiem, *rzemieślnikiem rolniczym*, ale na stopień *wyrozumowanego* gospodarstwa, nigdy się nie wzniesiemy, *bo do tego życie ludzkie za bardzo jest krótkie*.

Wszakże wszyscy wielcy agronomowie *praktyczno-naukowi*, jako: Young, Sinclaire, Thaer, Bürger, Ywart, Dombasle, Block, Schmaltz, pomijając wielu innych, nie rodzili się rolnikami; ani się w młodości rolnictwem trudnili; ale raczéj, oddawali się najprzód naukom w związku z rolnictwem będącym, a późniéj li nauce rolniczéj; dopiéro wzbogaceni temiż prawdziwemi skarbami, do praktyki się udali i stali się wkrótce mistrzami tych, co na gospodarstwie wiek strawili.

Zresztą nie ma w tém nic dziwnego. Każda sztuka, nauka lub rzemiosło, nie wtedy się posuwa na wyższy stopień, kiedy się wielka liczba ograniczonych indywiduów niém zajmuje, ale raczéj wtenczas: gdy się niém trudni mała liczba, lecz pilnie, gruntownie i umiejętnie; jak i wydoskonalenie rolnictwa, nie zależy od liczby, ale od umiejętności tych, którzy się nim zajmują.

A zatém, piérwszym i głównym warunkiem podźwignienia rolnictwa, jest: *powiększenie liczby gospodarzy, z nauką rolniczą obeznanych.*— Najpewniejsze zaś ku temu środki są:

1. Instytuta gospodarstwa wiejskiego i katedry rolnictwa przy szkołach zaprowadzone. (b) Znają to rządy, i dla tego w każdym kraju powstają wspomnione Instytuta i katedry; znają to także i prywatne osoby, albowiem piérwsze, niemal wszędzie przepełnione są pragnącą nauki rolniczéj młodzieżą.

2. *Gospodarstwa wzorowe*, gdzie rolnicy, nie już, jak mówią, *teoryą*, lecz wzór praktyki mają przed oczami.

3. *Zachęty i nagrody dla celujących rolników.*

4. *Wystawy zwierząt domowych i różnych celniejszych płodów*; a mianowicie narzędzi i maszyn rolniczych.

5. *Pisma czasowe*, rolnictwu i przemysłowi wiejskiemu poświęcone.

6. *Możność nabycia z łatwością potrzebnych kapitałów* do podniesienia gospodarstwa, lub ratowania się, w rązie nieszczęśliwego wypadku,

(a) Pewna, iż gospodarowanie z *książek* do zguby prowadzi. Naukę rolniczą trzeba mieć *w głowie*, ale nie *w książkach*. Znam osoby, które, objąwszy gospodarstwo, obok potrzebnych do tego sprzętów i książki gospodarskie zakupiły, zamierzając podług nich gospodarstwo prowadzić. — W rzeczy saméj nic nad to zgubniejszego. Kto poprzednio książek gospodarskich nie czytał, że tak powiem, nie przetrawił należycie ich treści; kto nieposiada dokładnie i gruntownie nauki rolniczéj, ten niech raczéj zupełnie pozostanie przy dawniejszym trybie; a przynajmniéj niech od razu nagłych zmian w gospodarstwie nie przedsiebierze. — Takową radę udzieliłem w §. 496. w dziele: *O urządz. gospod.* i t. d. wydanie piérwsze; i powtarzam ją przy każdej sposobności.
Kurowski.

(b) Patrz: *O użyteczności katedr rolnictwa.* Tygod. zr. z. 1840. str. 381.

jako: gradobicia, upadku inwentarza, pożaru i t. p. (a)

7. *Możność posiadania zdatnych oficyalistów gospodarskich*; (b) nakoniec:

8. Jednym z najważniejszych i najdzielniejszych środków dzwignienia rolnictwa u nas, byłoby najniezawodniéj utworzenie *Towarzystwa rolniczego*.

Wszędzie bowiem coraz mocniéj utwierdza się to przekonanie: że nic się tyle nie przyczynia do rozszerzenia dobrego gospodarstwa i zamiłowania go, jak *Towarzystwa rolnicze*, a mianowicie tak zwane *Obwodowe*. I dla tego, w krajach, z dobrego gospodarstwa słynących, niemal każdy obwód ma Tow. rol. — Zwykle członkowie, a przynajmniéj większa ich część, zgromadzają się tu co miesiąc, dla wspólnéj narady i udzielania sobie poczynionych odkryć, lub zdania sprawy z doświadczeń, wskutek poprzedniego naradzania przedsięwziętych. — Toczone tu rozprawy, wiele się także przyczyniają do wyjaśnienia i udoskonalenia gospodarstwa wiejskiego. W szczególności są niemi: gruntowne poznanie natury, spodniéj i wierzchniéj warstwy ziemi; wartość różnych nawozów i ich wpływ na roślinność; zmiany i poprawy w uprawie roli, siewie i zbiorze; nowe sposoby osuszania gruntów i łąk, lub téż zalewania ostatnich; najlepsze hodowanie i tuczenie zwierząt domowych i ich udoskonalenia do rozmaitych celów; nowe w gospodarstwo wprowadzić się mogące rośliny, lub polepszenie dawniejszych; wiadomości o nowo odkrytém następstwie roślin w danym gruncie i okolicznościach; doniesienia o nowych gospodarskich dziełach i ich wartości it.p. — otóż niewyczerpane źródło przedmiotów, które równie zajmują, jak oświecają zawód rolniczy i przywięzują do niego; albowiem żadnéj nie podpada wątpliwości, że o ile gospodarstwo, że tak powiem *rzemiosłowe*, same tylko przynosi trudy i niesmaki, o tyle *wyrozumowane* sprawia przyjemności i przywięzuje do siebie.

Nadto, zgromadzenia rolnicze wzbudzają pewien rodzaj chwalebnego współubiegania. Każdy członek uważa sobie niejako za chlubę, przyczynić się do ogólnego postępu, jakimkolwiek odkryciem lub doświadczeniem. Przez to zaś, niknie ów nikczemny egoizm, który w cichości korzysta z nabytego przypadkiem odkrycia, chroniąc je najstaranniéj przed okiem sąsiada. Natomiast rodzi się wzajemne pomiędzy rolnikami zaufanie, jedynie dobro ogółu na celu mające; nauka oczyszcza się z błędów i w ważne prawdy zbogaca; słowem: *rolnictwo kwitnie*. — Rzut oka na kraje, gdzie od dawna Tow. rol. istnieją, dostatecznie wszystko to stwierdza.

Pomijając inne, weźmy n. p. W. Ks. Badeńskie. Ludność onegóż wynosi około 1,300,000. głów. Posiada jedno centralne Tow. rol. złożone (w r. 1839) z 4,786 członków, i 78 Towa. Obwodowych. Niektóre z nich liczą po 100 do 200 członków. Każde z ostatnich rozdaje medale i pieniężne nagrody celującym gospodarzom. — Możnaż się więc dziwić: że W. Ks. Badeńskie jest nazwane *rajem ziemskim*, co do piękności kraju i zamożności mieszkańców?

(a) *Łatwość posiadania kapitałów*, wielu uważa za piérwszy i główny środek dzwignienia gospodarstwa naszego. Podług mnie jest on podrzędnym i dla tego w 6. pozycyi go zamieściłem. Bez *szczeréj silnéj i wytrwałéj chęci* poprawienia gospodarstwa i szczerego zamiłowania go, największe kapitały *w krótce inny biorą kierunek*; gdyby na to potrzeba dowodów, mógłbym ich tysiące dostarczyć; — *bez gruntownéj znajomości gospodarstwa wiejskiego*, wkrótce kapitały znikną i w stokroć gorszym stanie gospodarza postawią: i na to tysiące przykładów. — Słowem, tylko *nauka rolnicza*, ale gruntowna, ale całkowita, wprost z głowy, nie z książek na *prędce* w praktykę przenoszona, gospodarstwo nasze podzwignąc zdoła.

(b) Myśl tę dokładnie rozwinął Autor Art. *Srodki dzwignienia rolnictwa krajowego, oraz zabezpieczenia dobrego bytu każdego w szczególności rolnika,* zamieszczonego w Kal. Powszechnym na rok 1841.

Wychów zwierząt domowych.

***Odpowiedź** na artykuł pana K. G....i. w Nr 36. Tyg. Rol. - Technol. z r. 1840 zamieszczony, pod tytułem: „Szczepienie ospy, czyli ochrania owce od ospy naturalnéj, mianowicie w r. dżdżystym?*

Usus et experientia dominatur in artibus.
(Cicero.)

Główną przyczyną, dla któréj ospa naturalna ciągle u nas jest upowszechnioną, a przenosząc się z miejsca na miejsce, całe stada owcze niweczy, przyprawiając Obywateli wiejskich o utratę inwentarzy, większą część przemysłu krajowego, stanowiących, przypisać należy: lekce ważeniu szczepienia ospy owcom.

Klęsce takowéj prędzéj tamy położyć niepotrafimy, dopóki Obywatele nasi, temu tak ważnemu dla ogółu przedmiotowi, jednomyślnie, całéj swéj troskliwości nie poświęcą.

Z podziwieniem wyczytałem artykuł części gospodarskiéj, przez pana K. G.....i w powyższym Nrze Tygodnika Rolniczo - Technologicznego zamieszczony, w którym dla poparcia zarzutu, jaki w wspomnioném piśmie czyni szczepieniu ospy, przytacza na samym wstępie: iż »*Administrując lat* 6. *znakomitemi dobrami, miewał niekiedy po folwarkach od* 6 *do* 8 *tysięcy owiec*; — *nigdy niedopuścił szczepienia ospy, i zwykle stosunkowo do tych, co się trzymali przeciwnéj zasady, dobrze na tém wychodził*; — *kiedy wr.* 1837 *pobudzony doradą i natarczywem naleganiem Inspektora owczarń, i miejscowego nader światłego i doświadczonego Weterynarza*, (a) *zezwolił na szczepienie w trzech folwarkach, i takowe szczepienie ów Weterynarz własną dopełnił ręką, (szczepił w uszach).* — *Owce jednak, mimo jak najwidoczniejszego przebycia wszystkich period słabości* (b) *i dość znacznego w skutku szczepienia upadku, bo niekiedy do* 15 *od* 100 *wynosił — około sześciu tygodni po przebytéj słabości, ulegnąć miały niespodziewanie tak gwałtownéj i zjadliwéj ospie naturalnéj, iż upadek dwa razy był większy od piérwszego.* —Przytacza oraz, *że ten sam skutek okazać się miał w Hrubieszowskim i Lubelskim obwodzie, a nawet w całéj Gubernii Lubelskiéj, gdzie niektórzy właściciele ziemscy z tego powodu, prawie wszystkie owce potracili!!!*»

Tym wszakże wnioskiem, Autor wcale nie udowadnia bezskuteczności szczepienia ospy owczéj; ale obwinia tylko szczepiącego Weterynarza; — bo następne zjawienie się ospy naturalnéj w powyższych gromadach po zaszczepieniu, było niewątpliwie skutkiem doboru złéj limfy, lub użycia saméj materyi ospowéj; — zaś upadek 15. od 100. sztuk, pochodził z powstałych wrzodów gangrenistych, od ospy naturalnéj bynajmniéj nie zabezpieczających.

Rozbierzmy więc teraz same zarzuty przez pana G. K....i nie słusznie poczynione; i tak.

1. Zarzut. »*Że owce mimo dokładnego szczepienia ospy, i odbytéj kompletnéj słabości, mogą następnie, i to nawet w ciągu kilku miesięcy, dostać ospy naturalnéj!*»

Ja, od listopada 1838 roku po dzień dzisiejszy, szczepiłem ospę w Guberniach: Mazowieckiéj, Płockiéj i Kaliskiéj, — przeszło 40,000. owcom; przecież żadna z nich naturalną ospą powtórnie dotkniętą nie była, chociaż strata w skutku szczepienia, nie przenosiła nigdy 3ch od 100. sztuk; zwykléj wszakże na 1néj od 200. ograniczała się. (c)

(a) Może w innéj gałęzi weterynaryi, ale nie w szczepieniu ospy owcom. — L.

(b) Autorowi Artykułu wymienić należało z akuratnością, kiedy był dzień erupcyi, dojrzałości, ropienia i podsychania ospy u powyższych owiec, licząc od doby zaszczepienia. — L.

(c) W czém odwołuję się do Właścicieli, których owce, różnemi czasy, były mi do szczepienia powierzone. L.

Na zasadzie więc czynionych przezemnie doświadczeń, zapewniam: iż ospa szczepiona w uszach, najłagodniejszy charakter choroby okazuje: iż najmniejsza krosta ospowa, właściwy zakres mająca, uwalnia owcę na zawsze od powtórnego przyjęcia ospy naturalnéj; i tylko w tym razie celowi nieodpowiada, gdy zbyt głębokiém zakłuciem, limfa wraz z krwią uchodzi, albo zformuje się w miejscu zaszczepioném wrzód, szybko w gangrenę przechodzący; daléj, gdy szczepiący, każdy powstały wrzodzik za krostę ospową uważa; — następnie, gdy zamiast limfy czystéj i przezroczystéj, prosto z owcy (prawie ciepłéj) używamy materyi mętnéj, w trakcie osychania będącéj; albo téż przeciągamy przez koniec ucha nitkę bawełnianą, materyą ospową zaschłą nasiąkniętą, z kąd tworzy się ospa fałszywa nieochraniająca, różniąca się od prawdziwéj szczepionéj tém: iż miewa prędszy przebieg, bez towarzyszących jéj właściwych przypadłości chorobnych; i że kilkokrotnie u jednéj i téj saméj owcy, objawiać się może.

2gi Zarzut. *»Że w czasie panującéj w okolicach ospy naturalnéj, szczepienie nie może być »uważane za jedyny i pewny środek ochrony, i że »odosobnienie ścisłe, większą w tym względzie rękojmią przedstawiać się zdaje.»*

Właśnie podczas grassującéj w okolicach, lub sąsiedztwie ospy naturalnéj u owiec, szczepienie zdrowym zupełnie gromadom, jest jedynym i nieoszacowanym środkiem ochronnym; nie czekając wszakże (jako to wielu p. p. właścicieli owiec mieć chce), aż takowa owczarnią nawiedzi. — W ostatnim bowiem razie, zwłaszcza gdy już większa część gromady, naturalnym sposobem zarażoną będzie, szczepienie, niewątpliwie złe za sobą pociągnie skutki.

Rada zaś Autora: jakoby odosobnienie ściśłe, było lepsze i na piérwszeństwo zasługiwało — jest zupełnie niepewna i bez zasadna: bo możność ustrzeżenia wkradnięcia się ospy do gromady (przy najściśléj nawet zarządzoném odosobnieniu), do nader rzadkich należy wypadków — ospa naturalna albowiem, pierwiastkiem lotnym zaopatrzona, jako gość potajemny i nieprzyjaciel nieustraszony, nagle, bez żadnéj przepowiedni do gromady się wkrada i zaraża najprzód kilka lub kilkanaście owiec; te zaś, (z powodu łagodności choroby, nie mogąc wcześnie być spostrzeżone) udzielają takową innym. (b)

(Dokończenie w nast. Nrze)

Leśnictwo.

Literatura Leśna.

Wyszło z druku następujące dzieło:

Die Pflanzen in ihrer Anwendung auf Forst und Landwirtschaft, Gewerbe und Handel; mit einer Uebersicht der Ordnungen und Familien, des Pflanzenreichs. Für den Jugend unterricht, vom Lehrer J. J. Siegfried in Zürich. Zürich, bei Schulthess 1840. *XII und* 264 S. 8.

W dziele wymienioném, Autor przedstawiając królestwo roślinne, najobszerniéj rozwodzi się o drzewach leśnych, o uprawie i użytkowaniu z lasów, dla tego też wiadomość o dziele tém zamieszczamy.

W oddziale piérwszym, uważa rośliny jako istoty żyjące; tudzież zastanawia się nad ich organami, które, lubo w niektórych punktach do zwierzęcych są podobne, przecież więcéj niżli ostatnie, ulegają zewnętrznym wpływom.

(b) Wzmiankowana okoliczność staje się powodem, że niektórzy właściciele owiec lub ich owczarze, kilkotygodniową bytność ospy w owczarni, zwykle dniem piérwszym choroby oznaczają.

Daléj opisuje Autor, żywienie się roślin i soki z pożywności powstałe; mnożenie się i działalność żywotną liścia i kwiatu; kiełkowanie, trwałość życia, wyradzanie, choroby roślin tworzących grzybki; przyczém namienia, że też grzybki są przyczyną różnych chorób roślin kłosowych, jako: *murzanki*, *główni*, *sporyszu* i t. p.

Podług zdania Autora, powstają te choroby: ze zbytecznego cienia, nie dość rozłożonego nawozu, braku światła i przewiewu powietrza, gdy się sieje ziarno nie zupełnie wykształcone. Daléj wymienia prawa podług których rośliny rozdzielone są na kuli ziemskiéj. Każdéj jest wskazane właściwe miejsce i pokarm. Nie zachowywanie jednego i drugiego, pociąga za sobą ich wyradzanie się. — Szczególniéj co do roślin jednorocznych, prawa te poznać i skrupulatnie zachować należy.

Tak np., jęczmień potrzebuje do swego dokładnego wykształcenia, ciągłego lecz umiarkowanego ciepła; przeciwnie brzoza, jeżeli ma rość sporo, wymaga mocnego upału. Dla tego, jęczmień dobrze się udaje na pagórkach ciepłych gdzie brzoza, nikczemnie rośnie, jeżeli nie jest wystawiona na południe.

Snieg jest nieodzownie potrzebny do utrzymania przy życiu niektórych roślin; wszystkim zaś jest nader dogodnym, chroniąc je od zbytecznego zimna.

Im bardziéj rośliny zbliżają się ku zwrotnikowi, tém też prędzéj kwitną i dojrzewają; mając ku temu potrzebne warunki. —Spód morza napełniony jest roślinami; gdzie ich się najwięcéj znajduje, tam téż i najwięcéj ryb napotykamy. — Szczególniejszemi są te zwłoki jestestw organicznych, które we wszystkich częściach świata, w wnętrznościach ziemi napotykamy. Takiemi szczątkami zniknionych roślin są: węgle kamienne, łupek, torf, próchnica i wiele innych.

Drugi oddział traktuje:

I. O roślinach leśnych. Drzewa, które szybko rosną, mają drzeń miękki, pulchny i ztąd bardzo prędko gniją. Ich wierzchołki usychają, z powodu mocnego przerostu gałęzi. Zbieranie mchu w lasach szkodzi drzewu; jest on bowiem przeznaczony do chronienia delikatnych korzonków od szkodliwego wpływu powietrza atmosferycznego. — Pomięszanie różnych gatunków drzew jest równie użyteczném, jak pomięszanie różnych roślin na pastwiskach sztucznych. Tu wskazuje Autor różne użytkowania lasów. Wymienia zwyczajniejsze w nich drzewa i położenia jakich wymagają. Np. *modrzew* lepiéj rośnie w położeniu zimném, na zachód aniżeli na wchód; w ostatnim łatwo gnije. Niektóre drzewa iglaste rosną szybko w piérwszych latach; inne dopiéro w późniejszych.— *Cedr*, tylko w piérwszych latach potrzebuje ochrony przeciw zimnu. — *Jałowiec* zasługuje na staranne hodowanie w gruntach suchych, piaszczystych. Drzewo *Cis* jest rzeczywiście użyteczne, lubo liście onegoż i owoc, mieszczą w sobie truciznę. *Kasztany prawdziwe* (słodkie), bardzo dobrze znoszą klimat Niemiec północnych; jednakże podług spostrzeżenia Autora, im bardziéj ku północy, tém mniejszy owoc wydają.

II. O roślinach rolniczych; o łąkach i pastwiskach.

III. O roślinach ogrodowych.

IV. O roślinach technicznych.

V. O roślinach handlowych.

VI. Chwasty i rośliny jadowite.

Na zakończenie: Wykaz roślin, podług ich naturalnego powinowactwa, uporządkowane na gatunki.

Rozmaitości.

Towarzystwo rolnicze w Moskwie.

Towarzystwo rolnicze w Moskwie, bardzo wiele się przyczynia do wzrostu rolnictwa w Państwie rossyjskiém; ale dziwić się temu nie będziemy, poznawszy osoby onež składające.— Składa się tož Towarzystwo:

A. Z Rady Towarzystwa.
B. Z Członków zagranicznych.
C. Z Członków krajowych.

A. *Rada Towarzystwa.*

Prezydent Towarzystwa, Książę D. W. Galiczin.

Wice Prezydentowie: Hrabia P. A. Tołstoj, Książe S. J. Gagarin.

Naczelnicy Sekcyów I. A. A. Prokopowicz, Antoński, II. N. M. Gussetników, III; Vakanty, IV. N. N. Marawieff.

Agent i Sekretarz Towarzystwa: S. A. Macsloff.

B. *Członkowie zagraniczni.*

W Anglii: J. J. Smirkoff, A. A. Grigthon, D. Sinclair.

We Francyi: Husard, Dombasle, Silvestre, Dodreu, Hr. Lasteyrie, Tespir, Hrab. Morel-de-Vindée, Jvart, Soulanger, Bodin.

W Niemczech: Trautman, v. Schreibers, Hrabia Turn, Hartman, Kielmayer, Hrabia Mala-baila-Canel, Luppin, v. Jllerfeldt, Körte, Schultze, Baron Speck von Sternberg, Baron Voigt, K. Z. Meyer, J. K. Nexfler, Diebl.

W Szwajcaryi: De Candolle, Karol Pictedt, J. Serainge, Fellenberg, Baron Crud.

Bawarja: Baron v. Ruffin, Radca Stanu Hazzi,

Szwecya: A. G. Menner, Prof. Carling, J. Berrelius.

Palermo: Prof. Cacciatori.

Connecticut: Prof. Sollimann.

C. *Członkowie krajowi.*

29. członków honorowych, 247. rzeczywistych, 16. korrespondencyjnych.

Przyczyny fermentacyi.

Zadnéj już zdaje się nie podlegać wątpliwości że przyczyną fermentacyi są małe kuleczki czyli pewien rodzaj grzybów; nie tylko bowiem z kształtu do nich są one podobne, ale rozmnažają się podobnie jak one, już to przez oddzielanie się pojedyńczych komórek, już przez tworzenie nowych, w będących już komórkach Że kuleczki, czyli grzybki te, są główną przyczyną fermentacyi, okazuje się ztąd wyraźnie:

1. Że statecznie są obecnemi pod czas fermentacyi.
2. Że fermentacya ustaje pod wpływami siłę wegetacyjnę grzybków umarzającemi; a mianowicie za pomocą temperatury wody wrzącéj. (a)

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI

NA TARGACH WARSZAWSKICH I PRAGSKICH
od dnia 3 *do* 9 *Stycznia.* 1841.

	z.	g.		z.	g.
Korzec Zyta	17	20	Siana centnar 100-funt. .	4	21
— Pszenicy	26	10	Słomy — —	2	—
— Jęczmenia	16	10	Sążeń drzew sosnow. . .	43	—
— Owsa	11	5	Okowity 10. proby garn.	4	26
— Gryki	13	—	Szumówki 6. proby . . .	2	27
— Grochu polnego	16	11	Masła funt	1	6
— — cukrow.	21	15	Słoniny funt	—	1[illegible]
— — fasoli . .	35	—	Baran	—	—
— Mąki pszen. prze.	35	4	Cielę.	22	—
— ordynaryjnej. . .	45	21	Wieprz dobry	84	—
— żytnej pytlowej .	51	—	— średni	66	—
— razowej	—	—	— lichy	48	—
— gryczanej	25	—			
— Kaszy jaglanej . .	—	—			
— gryczan. zwycz. .	29		Wół dobry dukat. 16.		
— — drobnej	58	8	— średni — 13.		
— jęczmien. perłow.	—	—	— lichy — 10.		
— — ordynar.	23	15			
— Kartofli	4	27			

(a) P. Dombasle, technik i agronom francuzki innego jest w téj mierze zdania; podług niego, fermentacya jest skutkiem *żyjątek mikroskopijnych.* Patrz Nr. 17. Tygod. z r. 6. str. 134. Red.

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61.